

Jak się ucytuł tajnie podczas niemieckiej okupacji.

Trywne G. m. n. z. u. m.
I Liceum Koedukacyjne
W ZAGÓRZU

S.

68

Zbliżał się miesiąc roku 1939, a z nim głuche niełci o napisaniu
różunków niemiecko - polskich. Z najniższym zainteresowaniem
oczekiwaliśmy na dalszy ciąg wypadków, aż nagle słowo „wojna“
przejęło wszystkie głosy. Tętniąc od nich wóz przekroczył
nasze zachodnie granice i coraz szybciej zbliżał się do nas.
Krescie gdy rozgłoszono doświadczenie do najgłębszego stopnia,
wszystcy funkcjonariusze państwowi otrzymali rozkaz ewakuacji.
Krescy przeszli spiesznie na wschód, przekazując tam państwu
dla siebie. Ja również wraz z ojcem ruszyłem na ewakuację,
z której po trzech tygodniach powróciłem do domu. Oglądając
mnie śpiesznie rozgłoszono, widząc kulne twarze niemieckie,
oprac smutne oblicza Polaków, przekroczył na dalszy ciąg wypadków
chodząc tu i ówdzie słysząc rozmowy starszych, których dźwięk
nie tracąc nieśli i mówią, że dla nas przysięgaliśmy
długo, przecież jest jeszcze Bóg nad nami, który nie pozwoli
obyć się porażką pod kłutem niemieckim. Poroli tu różunki
przeszły się unormować się i wrócić do pracy, ja zaś który
ukończyłem 7 klas. Porozmawiając i zadowolonym z siebie
do Gimnazjum w Sandomierzu, musiałem szukać pracy, gdyż nie
przebiegała i nigdy była dla Polaków zapomniana. Po prostu więc
z kilkoma kolegami - gimnazjalistami pracowaliśmy w gospodarstwie
rolniczym, aby uniknąć wyjazdu na roboty do Niemiec. Ciężkie
i smutne było to dla nas te chwile, kiedy przez cały dzień trzeba
było pracować dla tych niemieckich „Szczepków“. Wreszcie napisy
„Für die Deutsche“ oraz listy niemieckie wyrażały jak „Du polskie szkodnik“
coraz to więcej przygnębiały nas. Czasem słodzącym się razem
gawiedzi i radosnym kacie, by uniknąć wstąpienia „Gestapo“ lub „Sicherheits“,
i przypominającym sobie te miłe i przyjemne chwile spędzone w szkole

Ta te wspomnienia, przez to niską nienawiść pociągaliśmy do roboty,
 choć przekonani byliśmy iż tak długo trwać nie może. Jakś głos
 niewstający dodawał nam otuchy: karat nam nadzieli nie trawie.
 Czasu do nauki nie miałem bo cały dzień w pracy nie pozwalał
 nam na to. Jednak zawsze podawał jakiegoś snuta, lub dnia
 wolnego od ~~pracy~~ ^{pracy}, siadaliśmy z kolegami z kolegami
 czytając zabronione książki polskie. Tajemniczo przysyłał nam
 „Krytykom” na któregoś czasu długo debatowaliśmy porównując
 ich myśli z danymi z prasy do tego porobiliśmy sobie
 doszliśmy do przekonania że scale ich idea nie uległa zmianie
 nigdy nie mieliśmy tej roboty ich nie uznajemy innego
 nrodo, ich rady, opierali się na swobodzie tak jak
 w „Krytyce” tak samo i teraz była. Wreszcie przyjeżdżali
 z nami kilka nrodoów skutkiem czego kilka nas straciło
 pracę. Już obawiając się przyjazdu do Rzeszy, uciekaliśmy
 do pracy w Pionier - Parku i znów z powodu pracy po
 trzech miesiącach nas zwolniono. Wreszcie po długich staraniach
 otrzymaliśmy pracę na kolei w charakterze pracownika. Teraz
 nastąpił dla mnie okres ciężkiej pracy tylko „immer Dürstete sprache”
 obowiązywało nas na każdym kroku. Niemcy postawili nadzieję
 w młodym pokoleniu myśląc iż damy się nagiąć na ich sposób.
 Nie uciekli jednak ożym iż nasza nienawiść względem nich
 i dnia na dzień stawała się coraz silniejsza. W tej to oto pracy
 przez to niską przerwę przyszedł nam na myśl jakiś plan
 i bierze możemy planami przystać to co jedyną możemy dostać.
 I ten właśnie okres był jedynym najlepszym, bo przyszedł nam
 przenieść całą trylogię oraz kilka innych polskich zabronionych
 przez Niemców. Mimo tego choć z trudem starannie
 zdobyliśmy te drogie dla mnie książki, czytając je z poświęceniem
 byż przez oddać naszemu kolecy, który już na nich czekał.
 Okres ten jednak nie był długi, gdyż porzucił się nagle

gwałtownie młodzi i naszy miejscowości i zwrócić z odległości
jakaś funkcja tegoż organu. Tęż nie przynosił jednak
z najobrzędliwszymi dla siebie i doświadczonego i jego przesłaniem.
W dzień musiałem przeczekać aby nie przelać na siebie podziwienia
ze się wkręcam, nowe zaś przynosił i takie lub na krótko
ze szkodliwym. Ta plaga obawa to niemyślenie do przodu nie
dobro i o dobro mi wszelkie oświecenie i nadzieję. Myślałem
nieprzerwanie o końcu dla naszego młodego pokolenia.
i że tej robotności już nie przyniesie. Doświadczył mnie
później słuch o "Kulturze" jakiejś "Gestapowej" stosowanej na
Polakach, gwałtownych politycznie. Każde nie przynosiło
ciężko, każdy mundał niemiecki budził we mnie strach
i obawę. Tak trwał ten potwór i nigdy to pranie nie myślałem
ani o książce, ani o nauce, jedyną moją myślą było aby nie
dostać się i przez okupanta i aby na wszelkie sposoby
nie iść. Wówczas gwałtownie przelać nam o niepo-
dobności niemieckich na dalekim wschodzie oraz o ich
odpocie i pod Stalingradem i Moskwą. Wiele ta powstawała
i nas budzić nadzieję na krótko tak długo przekazywać
i tyle łepoty i przesłania przynosił pod tym robotą.
Jeszcze miesiąc oczekiwania i znów wiadomości iż Niemcy
są już na naszym granicach wschodnich. U nas
rozpoczęła się gorączka przygotowania Niemców
"na" Heimatland", Niemcy bowiem przelać organa nasze
nasze i zbliżyć się dla nas wielka i ciężka chwila.
Zaczęliśmy się znów skupiać i debatować nad tym po
nam przyniść nadzieję. Zaczęliśmy w tym oczekiwaniu za
księżki czytając je zafascynowani, gdyż funkcjonariusze byli
ze skądś oczekiwany i spodziewało się na ich miejscu przynosić
do siebie. Mamy nadzieję, że przyniść się zobaczymy i które
odpowiedzi niemieckich, oraz innych pojawiających się od nich

soriectie. W szalonym tempie umiarkowano koley, furmano rzuca
 zdanie do miycia napisal, fabryki, Opat raczko obywateli szkoly.
 Ja stanalem jonnici do pracy naprawiajace szkielety, ten potem
 zostalem przydzielony do szkielety Opatu koley. W tym samym czasie
 obiorono Gimnazjum w Szkole do kogos nauczelnia i zapisalem.
 Rozporozalem nie nauke mimo to pracowal musialam dalej. Po
 pol roku podnójnej pracy zostalem zwolniony z Opatu koley.
 Porozumie nie z jaknajskrajszym zaparciem zabieralem i do nauki.
 Dzielaj miedze i spokojnie przyprawiam sobie te stule opier
 te pizita pracy i kogos za polska ksigity jelo do
 Opatu koley lub Daclau. Istota dopiero porozumielem co to
 jest miedze miedze Opatu koley, szkielety, dlatego tu postanowilem
 sobie i jaknajskrajniej pracy bsdz istota postanowilem i naucz
 gady nauka jest kluczem do poznania rzeczywistego po dlat
 na jest nieporozumienie opat ~~istota~~ od nauki zabieraj
 przywodzi kaidego miedze.

Jacek Stanisław
 Krynitzki
 Zagór